

O czym mówią zbiorowe mogiły.

Gdy patrzę na zbiorowe mogiły, szeroko rozrzucone po naszej polskiej ziemi, pokryte białymi, brzozywnymi krzyżami, masują mi się bardzo smutne myśli. Przed oczami przesuwają się obrazy z lat przeszłych.

Ponure, ciemne dni z czasu okupacji...

Te mogiły tam wzięły swój początek!!

Jeszcze brzmia w uszach naszych salwy karabinowe. I na drugi dzień czerwone plakaty, obwieszczające śmierć przez rozstrzelanie „bandytów”, „zdrajców przeliciej rzeszy”. Ci ludzie, przeważnie młodzi chłopcy, byli „bandytami” dlatego, że kochali swoją ojczyznę i odważyli się to wyrazić w czynie. Byli „bandytami” dlatego, że z bronią w ręku bronili praw Polaka i praw człowieka.

Byli i tacy „bandyci”, którzy ponieśli śmierć tylko dla tego, że byli Polakami.

Ludzie ci nie bali się śmierci, bo wiedzieli, że giną za słuszną sprawą. I kiedy padali w rowy, przez siebie wykopane, przesycając wrzającymi kulami, wotowali „Jeszcze Polska nie zginęła!!”

Tak powstawały te mogiły. A gęsto rosła

144
nasza ziemia usiana jest nimi. Nie ma w
Polsce takiego człowieka, który by w takiej
mogile nie miał kogoś krewnego, lub ko-
goś bliskiego sercu. Tak wielka jest rozparcz-
tych, którzy kogoś bliskiego stwoicili...

Dobrze jeszcze, jeśli wiecie, gdzie ich bliscy
spoczywają, i mogą im choć świeczkę zapalić
i zamówić krótkie, serdeczne, "Wieczne
odpoczywanie"... Bo ileż jest takich grobów
masowych, gdzie nawet mogiła nie została
usypana. Nie tylko na cmentarzach i pu-
blicznych miejscach ginęli Polacy, bojownicy
o wolność. O ileż mogił po lasach, na
cichych wiejskich polach, ukrytych od oka lu-
dzkiego, gdzie spoczywają zwłoki bezimiennych,
polskich bohaterów. Nie tylko my, Polacy
ponosiliśmy ofiary. Niemal cała Europa zo-
stała przeobrażona w wspólne mogiłami i
zroszona obficie krwią.

W jednym tylko narodził się nie ma wspólnych
mogił... W jednym tylko kraju nie widać
lasów krwawy. Ten kraj to... Niemcy!!!
Te same Niemcy, które na całym świecie
rozprzastały poróg wojenny. Te, które zniszczy-
ły setki tysięcy istnień ludzkich.
I uszło im to bezkarnie. My, Słowianie nie
jesteśmy miłymi. Gdybyśmy się chcieli na
Niemców zemścić za nasze wszystkie krzywdy-

178

to byśmy cały ich kraj zamienili w
jedną ognionną, wspólną mogiłę i zmo-
wre krwi. Lecz my, Słowianie nie chce-
my zemsty. Wystarczy nam tej krwi
którą oni rozlałi. Nie chcemy ich mardo-
wać, tak jak oni nas. Cóż bowiem znaczą-
te dziesiątki Niemców, naprzeciw mil-
jonów ludzi, których oni wymordowali.
Ale nie zapomnimy tego hitlerowskiego
barbarzyństwa.

A gdy będziemy choć na chwilę o tem
zapominali, spojrzemy na te zbiorowe
mogiły, na łas białych, brzożowych kurzy, i
a wszystko nam się przypomni.
Nie pozwólbymy by się to drugi raz
powtórzyło!!

Smulko Jan

kl. 4-ma

szkoła Powszechna Nr. 8.
w Kielcach.

dn. 15/X-1946r.

179

Scholarly medals 2 lot 1945-50
Jury Order by sygn 83